

Jezus Chrystus: Mesjasz czy Gnostyk?

Autor: dr Jacek Sieradzan
czwartek, 27 kwietnia 2006 00:00

„Jezus Chrystus był gnostykiem” zapewnia anonimowy autor artykułu opublikowanego w Internecie. Chcąc przekonać czytelnika o słuszności tego poglądu, odwołał się nie tylko do tekstów autorów chrześcijańskich i gnostyckich, ale także hinduskich, a nawet do jednej z teorii fizyki współczesnej. [1] Aby sprawdzić, czy tak jest w istocie, trzeba najpierw ustalić, kim jest gnostyk. Słownikowa definicja głosi, że jest to „posiadacz intelektualnej lub ezoterycznej wiedzy o duchowych rzeczach”

„Jezus Chrystus był gnostykiem” zapewnia anonimowy autor artykułu opublikowanego w Internecie. Chcąc przekonać czytelnika o słuszności tego poglądu, odwołał się nie tylko do tekstów autorów chrześcijańskich i gnostyckich, ale także hinduskich, a nawet do jednej z teorii fizyki współczesnej. [1] Aby sprawdzić, czy tak jest w istocie, trzeba najpierw ustalić, kim jest gnostyk. Słownikowa definicja głosi, że jest to „posiadacz intelektualnej lub ezoterycznej wiedzy o duchowych rzeczach”.

[2]

Ta wiedza to gnoza. Greckiego słowa *gnōsis*

(„poznanie”, „wgląd”) używa się zasadniczo w trzech znaczeniach: (1) pozaracjonalnej, bezpośredniej i wewnętrznej wiedzy o ukrytej przed oczami niewtajemniczonych prawdziwej naturze bóstwa, człowieka i wszechświata, wiedzy dającej wyzwolenie z iluzji;

[3]

(2) znajomości tajemnych zaklęć, umożliwiających wtajemniczonym przejście po śmierci fizycznego ciała poprzez sfery, nad którymi władzę sprawują strażnicy owej iluzji czyli archonci; oraz (3) każdego doświadczenia mistycznego wglądu, z którym wiąże się otrzymanie przekazu inicjacyjnego i wiedzy. Jeśli Jezus faktycznie był tym, za kogo uważa go główny nurt chrześcijaństwa, to jako istota wszechwiedząca musiał posiadać wiedzę na każdy z wyżej wymienionych tematów, naturalnie przy założeniu, że taka wiedza w ogóle istniała w jego czasach.

Współcześnie tak dalece rozmyło się znaczenie tego, co gnostyckie, że znany religioznawca i gnostykolog Ioan Culianu stwierdza: „nie tylko gnoza była gnostycka, ale gnostycy byli także autorzy katolicy i neoplatonicy. Reformacja była gnostycka, komunizm był gnostycki, nazizm był gnostycki, także liberalizm, egzystencjalizm i psychoanaliza były (są) gnostyckie. Współczesna biologia jest gnostycka. Blake, Yeats i Kafka byli gnostykami. (...) nauka jest gnostycka i przesady są gnostyckie. Hegel był gnostykiem, podobnie jak Marks. Wszystkie rzeczy i ich przeciwieństwa są równie gnostyckie”. [4] Polscy badacze za gnostyków uznali zwolenników New Age, nowej, niekonfesyjnej religijności, a nawet medycyny holistycznej. [5] Z tego punktu widzenia gnoza przenika świat jak sól wodę morską, stanowiąc – przez analogię do słynnej opowieści z upaniszadu Ćhandogja – istotę rzeczywistości.

[6]

Zwolennicy tego podejścia zdają się głosić, że wszystko jest wiedzą, a niewiedza – jak sanskrycka awidja (*avidyā*) – to tylko iluzja.

Skoro Stachura uważał, że wszystko jest poezją, niektórzy zaś mniemają, że wszystko jest literaturą lub sztuką (nawet reklamówka ze śmieciami, wystawiona w jednej z galerii i wyceniona na kilkanaście tysięcy funtów, którą sprzątaczką uznała za zwykłą torbę ze śmieciami i wyrzuciła na śmietnik), skoro prawda jest mitem (jak głosił Nietzsche i jak utrzymują postmoderniści), i skoro nie ma różnicy między rzeczywistością a fikcją, bo wszystko jest tylko *simulacrum* (jak przekonuje J. Baudrillard) – to po co pytać, kim był Jezus, skoro nie ma nawet pewności, czy był on w ogóle postacią historyczną? Skoro nawet teksty kanonu chrześcijańskiego – ewangelie i listy Pawła – zawierają tyle sprzecznego materiału na temat Jezusa, to czy w ogóle jest sens dociekać, kim on był?

Jeżeli wszystko jest gnozą i każdy jest gnostykiem, to dlaczego nie miałby nim być również Jezus Chrystus? Pomijając tych, którzy kwestionują jego historyczność, to w ostatnim półwieczu Jezusa uważano za wędrownego kaznodzieję, za faryzeusza, za galilejskiego chasyda, za świętego, za charyzmatycznego, wędrownego mędrca w typie Sokratesa, bądź Gandhiego, za żydowskiego kynika, za przywódcę radykalnego odłamu esseńczyków, współpracujących z jeszcze radykalniejszymi zelotami, za proroka eschatologicznego i fanatyka wierzącego w ziszczenie się królestwa bożego na ziemi i bliski koniec świata, za charyzmatycznego uzdrowiciela, za egzorcystę, za przywódcę kultowego, za charyzmatyka, który od swoich zwolenników wymagał wiary, a niewielkie znaczenie przykładał do spójności i treści swego przesłania, za hellenistycznego maga-szamana, za żydowskiego nacjonalistę, za organizatora pokojowych protestów, za zwolennika antypatriarchalnych i samowystarczalnych wspólnot chłopskich, za człowieka sekretnie namaszczonego na króla żydowskiego, za konspiratora i rewolucjonistę, który zamierzał obalić władzę rzymską i zostać królem żydowskim, za założyciela nowego, radykalnego ruchu społecznego, kwestionującego ustanowiony porządek społeczny, który z tego powodu był postrzegany jako niebezpieczny zwodziciel i fałszywy prorok, za ekscentryka wypełnionego duchem bożym, którego inni, nie wyłączając jego rodziny, uważali za szaleńca, za psychoterapeutę, za hipnotyzera, za nawiedzonego przez ducha uzdrowiciela, który leczył innych wchodząc w stan ekstatyczno-transowy, wreszcie za wytwór wyobraźni członków kultu płodności świętego grzyba halucynogennego. [7]

Konkluzją znanej pracy Gezy Vermesa

Jezus Żyd

(1973), badającego postać Jezusa z punktu widzenia bezstronnego historyka, jest to, że był on charyzmatycznym uzdrowicielem i nauczycielem.

[8]

Jezus Chrystus: Mesjasz czy Gnostyk?

Autor: dr Jacek Sieradzan
czwartek, 27 kwietnia 2006 00:00

Jednak w 32 lata po opublikowaniu tamtej książki Vermes nie był już tak pewien swojej opinii, gdyż zapytany przeze mnie po jego wykładzie w Krakowie (16 lutego 2005 roku w Instytucie Judaistyki UJ), stwierdził, że jedynym pewnym faktem z jego życia jest to, że został on ukrzyżowany; reszta to opinie.

Każda z powyższych tez o Jezusie powstała nierzadko jako wynik wielu lat pracy teologa bądź historyka starożytności. Można, oczywiście, za prawdziwą i jedynie słuszną przyjąć jakąś jedną z tych interpretacji, ale nie będzie to podejście naukowe. Na przykład, przyjmując konfesyjną, chrześcijańską wizję Jezusa jako syna bożego, zbawiciela i mesjasza, trzeba pamiętać, że terminy te co innego oznaczały w I wieku, a co innego zaczęły oznaczać w późniejszej teologii chrześcijańskiej. W czasach Jezusa za „syna bożego” uznawano – odwołując się do słów Psalmu (2, 7) – namaszczonego króla-mesjasza, zaś metaforycznie za syna bożego uważał się każdy Żyd. Za zbawiciela (zbawcę) uchodził każdy uzdrowiciel, który wybawiał z problemów zdrowotnych, a za spełnionego mesjasza (czyli tego, kto wypędzi okupantów z Palestyny i założy państwo żydowskie) wszyscy Żydzi mogą chyba uznać dopiero pierwszego premiera Izraela, syjonistę i socjalistę Dawida ben Guriona, który *nota bene* prywatnie praktykował jogę indyjską. [\[9\]](#)

Ale, wracając do tematu, czy można uznać Jezusa za gnostyka czy za mesjasza? Czy faktycznie był nauczycielem tajemnej mądrości, w typie indyjskiego guru, takiego jak Budda, za jakiego uznaje go Elaine Pagels? [\[10\]](#) Co do tego, że Jezus przekazywał nauki tajemne, nie ma też wątpliwości Gedaliahu Stroumsa.

[\[11\]](#)

Z faktu, że ukrywał swoje przesłanie przed obcymi, nie będącymi jego uczniami, niekoniecznie jednak należy wnosić, że był nauczycielem tajemnej, gnostyckiej mądrości, gdyż np. S.G.F. Brandon wyciągnął z tego wniosek, że był konspiratorem, spiskującym przeciw rzymskiej władzy, „pretendentem do tytułu mesjańskiego”, który „stawiał sobie cele rewolucyjne” i w związku z tym otaczał się rewolucjonistami.

[\[12\]](#)

Hipotezę tę potwierdzają choćby słowa Jezusa, zakazujące uczniom rozgłaszać, że jest mesjaszem (Mk 8, 29-30), a więc charyzmatycznym politycznym przywódcą, dążącym do obalenia siłą władzy rzymskiej i restytucji państwa izraelskiego. Pytany przez arcykapłana Kajfasza, Jezus potwierdził, że jest mesjaszem (Mk 14, 61-62). Znaczna ilość perykop wskazuje na to, że ruch Jezusa miał charakter polityczno-wojskowy. Już w opisie okoliczności narodzin Jezusa przytacza się biblijne proroctwo (Mi 5, 1), wspominające o wodzu, który narodzi się w Betlejem (Mt 2, 6). Jan Chrzciciel zapowiadał nadejście mesjasza, który będzie chrzczył ogniem (Mt 3, 11). Na mesjańskość Jezusa wskazują też: wzmianka, że jego przesłanie ograniczało się wyłącznie do Żydów, a nie do pogan czy Samarytan (Mt 10, 5-6), żądanie zachowania zasad konspiracji (Mt 16, 20), fakt posiadania przez jego uczniów mieczy (Mt 26, 51), groźby skierowane pod adresem tych, którzy nie udzielili pomocy jego uczniom (Mt 10, 14-15), obawa Jezusa przed

Jezus Chrystus: Mesjasz czy Gnostyk?

Autor: dr Jacek Sieradzan

czwartek, 27 kwietnia 2006 00:00

wydaniem jego zwolenników wrogom (Mt 10, 19), chęć oddania przez niego życia za sprawę (Mt 20, 28), niezłomna wiara w nieuchronność wybuchu wojny światowej (Mt 24, 6-10), a w końcu fakt aresztowania go podczas tajnego nocnego zebrania uzbrojonych ludzi (Mt 26, 47-55). Szczególnie znamieną jest świadomość kontrowersji, jaką wzbudza jego nauka: nienawiść ze strony jej przeciwników, oraz konflikty w łonie rodzin, prowadzące do krwawych waśni i zabójstw (Mt 10, 21-22). Jezus często wypowiadał się w duchu wojennym: mawiał, że przyszedł podpalić ziemię (Łk 12, 49), poróżnić rodziny (Mt 10, 35) i przynieść „rozwojenie” zamiast pokoju (Łk 12, 51), swoim uczniom nakazywał sprzedać drugą szatę i kupić miecz (Łk 22, 36). Ponadto ostro krytykował faryzeuszy, ale nie wojowniczych zelotów i skrytobójczych sykariuszy.

[13]

Najbardziej charakterystyczne są słowa samego Jezusa: „Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie” (Mt 12, 30; por. Mt 10, 34). W imię powodzenia swej misji żądał rezygnacji z życia rodzinnego, obiecując sowitą zapłatę po przyszłym zwycięstwie (Mt 10, 37-42). Nalegał, aby jego zwolennicy szukali „najpierw Królestwa Bożego” (Mt 6, 33), czyli – w tej interpretacji – odrodzonego państwa Izrael. Zapewniał ich, że nawet jeśli w walce stracą życie, odzyskają je w czasie eschatologicznym (Mt 16, 25-29). Z tej perspektywy Jezus jawi się jako przywódca religijno-politycznej sekty eschatologicznej, żywiący całkowitą pewnością, że jego wiara stanie się rzeczywistością.

Z drugiej strony wiele miejsc w *Ewangeliu Marka* podkreśla, że Jezus „na osobności” (4, 10, 9, 28, 13, 3), albo „w domu” (7, 17-18, 10, 10) wyjaśniał uczniom prawdziwe znaczenie nauk, które – jak sądzą niektórzy – nie miało charakteru politycznego, lecz ezoteryczny. Weźmy choćby przemienienie na górze Jezusa, tajemnicze wydarzenie (Mk 9, 2-13), którego znaczenie do dzisiaj pozostaje zagadką nawet dla specjalistów.

[14]

Podczas niego Jezus ukazał trzem wybranym uczniom swoje świetliste ciało. Piotr, Jakub i Jan mieli wtedy – podobnie jak inni wtajemniczeni we wszystkich ścieżkach mistyczno-ezoterycznych — bezpośrednią wizję bóstwa. Dlaczego Jezus nie wtajemniczył wszystkich, albo choćby nie przemienił się przez innymi apostołami, o tym tekst ewangelii milczy.

O ezoterycznym charakterze pierwotnego chrześcijaństwa wspomina wiele źródeł antycznych. Paweł zwierzał się w liście, że „został porwany do rajy i słyszał tajemne słowa, których się nie godzi człowiekowi powtarzać” (2Kor 12, 4). *Ewangelia Tomasa* mająca – według niektórych badaczy powstawać jeszcze przed ewangeliami kanonicznymi

[15]

– zawiera „tajemne słowa, które Jezus żywy wypowiedział”.

[16]

Oraz: „Kto napił się z mych ust, stanie się takim jak ja. Ja sam stanę się nim i tajemnice zostaną mu objawione”.

Jezus Chrystus: Mesjasz czy Gnostyk?

Autor: dr Jacek Sieradzan

czwartek, 27 kwietnia 2006 00:00

[17]

Tekst informuje, że tego typu nauki są przeznaczone dla nielicznych wtajemniczonych.

[18]

Klemens Aleksandryjski podkreślał wartość nauk niepisanych,

[19]

oraz znaczenie samodzielnego poszukiwania prawdy.

[20]

Szczególnie mocno akcentował postać Jezusa jako mistrza gnozy.

[21]

O tym, że Jezus przekazywał (lub miał przekazywać) nauki tajemne wybranym uczniom, wspomina kilku Ojców Kościoła. Ireneusz pisał, iż karpokracjanie głosili, że „Jezus mówił prywatnie i w tajemnicy do Swoich uczniów i apostołów, i że oni prosili go o pozwolenie przekazywania tego, czego ich nauczał [ludziom] wartościowym i wierzącym”.

[22]

Św. Bazyli z Cezarei stwierdzał: „Nie zadowolamy się zaiste tym, o czym przypomina Apostoł lub Ewangelia, lecz zapowiadamy i przytaczamy także i to, co przejęliśmy z nauczania niepisanego, a co ma wielkie znaczenie dla misterium. (...) Z jakich pism? Czy nie z tradycji okrytej milczeniem i tajemnicą”.

[23]

Według Klemensa mądrość przekazywano „ustnie” i „tylko nielicznym”.

[24]

W jego

Wypisach z Theodota

czytamy: „Zbawca nauczał Apostołów najpierw w sposób figuratywny i misteryjny, potem za pomocą przypowieści i zagadek, a w końcu jako trzeci etap — kiedy byli oni sami — w sposób jawny i bezpośredni”.

[25]

W zachowanym u Euzebiusza fragmencie z zaginionych

Zarysów

Klemensa, czytamy, że „Jakubowi ‘Sprawiedliwemu’, Janowi i Piotrowi [czyli tym trzem, przed którymi przemienił się na górze – przyp. J.S.] dał Pan [Jezus] po zmartwychwstaniu wiedzę (= gnozę), oni zaś dali ją wszystkim innym apostołom, a znowu apostołowie [wtajemniczyli] Siedemdziesięciu, do których należał Barnaba”,

[26]

towarzyszący w podróżach Pawłowi z Tarsu, będącego – w opinii gnostyków – jednym z wtajemniczonych. Celsus nazywał chrześcijaństwo „nauką tajemną”, a Orygenes wprawdzie określił ten pogląd mianem głupoty, ale, z drugiej strony, stwierdził, że „istnienie pewnych tajemnic ukrywanych przez pospółstwem *nie jest wyłączną własnością nauk chrześcijańskich*”.

”.

[27]

Przypomniał, że również Jezus nie nauczał wszystkiego publicznie

[28]

Jezus Chrystus: Mesjasz czy Gnostyk?

Autor: dr Jacek Sieradzan

czwartek, 27 kwietnia 2006 00:00

i że większość ludzi nie zasługuje na otrzymanie nauk ezoterycznych.

[29]

Podkreślił zakaz przekazywania „ludziom niegodnym” niektórych nauk.

[30]

Powód, dla którego pewne nauki należy zachować w sekrecie, najdobitniej wyłuszczył Klemens: „Jest bowiem bardzo niebezpieczną rzeczą wykład prawdziwej filozofii, istotnie misteryjnej [a więc tajemnej — J.S.] ujawnić tym, którzy chcą bez skrupułów i bez troski o sprawiedliwość wszystkiemu się przeciwstawić, którzy wyrzucają z siebie wszelkie słowa i myśli bez nadmiernego umiaru, sami siebie oszukując i wprowadzając w stan zupełnego oszołomienia swych własnych zwolenników”.

[31]

Klemens posunął się tak daleko, że prostych, niewtajemniczonych chrześcijan, porównał do świń, co uważano wtedy (i uważa się obecnie) za wysoce obraźliwe: „Jest bowiem rzeczą szczególnie uciążliwą przekazywać pouczenia istotne, kryształowej przejrzystości, o prawdziwym świetle, słuchaczom podobnym do świń i ‘nieoświeconym’”.

[32]

Klemens – podobnie jak gnostycy – uważał więc, że ogół prostych chrześcijan nie zrozumie najgłębszych nauk chrześcijańskich i że przekazywanie im jest jak rzucanie pereł przed wieprze. [33] Jak czytamy w *Ewangelii Jana*, większość uczniów Jezusa po prostu nie rozumiała głębi jego nauczania.

[34]

Być może w tym należy szukać wyjaśnienia faktu, dlaczego Jezus przemienił się tylko przed tymi trzema. Podobną uwagę znajdujemy w gnostyckiej *Księdze Tomasza Atlety*

: „Jeżeli rzeczy, które widzisz, są dla ciebie niezrozumiałe, to jak możesz słuchać o rzeczach, które są niewidzialne? – powiada Zbawca do Judy Tomasza – Jeśli czyny prawdy, które są widoczne w świecie, są dla ciebie trudne do wykonania; jak więc, doprawdy, możesz dokonać tych, które przynależą do wzniosłych wyżyn i do pleromy, która jest niewidzialna?”

[35]

Według zwolenników Walentyna, gnostyka z II wieku n.e.: „gnoza to zbawienie wewnętrznego, duchowego człowieka”. [36] Walentynianie powoływali się przy tym na właściwego twórcę chrześcijaństwa i jego pierwszego teologa Pawła z Tarsu, który podkreślał różnicę między ‘człowiekiem zewnętrznym’, poddanym prawu mojżeszowemu (Rz 7, 22), a ‘człowiekiem wewnętrznym’, działającym w zgodzie z Duchem (Ef 3, 16). Według W. Schmithalsa Paweł akceptował język gnozy, a odrzucenie tendencji gnostyckich nastąpiło dopiero w łonie instytucjonalnego Kościoła.

[37]

K. Rudolph nie tylko podkreślił niewątpliwy wpływ gnozy na religię Pawła,

[38]

Jezus Chrystus: Mesjasz czy Gnostyk?

Autor: dr Jacek Sieradzan
czwartek, 27 kwietnia 2006 00:00

ale, co więcej, ujrzał „w doktrynie Marcjona konsekwentną kontynuację nauki Pawła w duchu gnostyckim”.

[\[39\]](#)

Związek Pawła z gnostycyzmem jest do dzisiaj przedmiotem kontrowersji. Listy Pawła wskazują na to, że nurt ten wywarł na Pawła silny wpływ. Dlatego herezjolodzy nie powoływali się na Pawła, a Tertulian nazwał go nawet ironicznie ‘apostolem heretyków’ (*haereticorum apostolus*). [\[40\]](#) Trudno się temu dziwić, skoro gnostycka *Hipostaza archontów* (86, 21-22) nazywa go „wielkim apostołem”,

[\[41\]](#)

a
Nauki Sylwana (108, 30-32) mówią o „Pawle, który stał się jak Chrystus”.

[\[42\]](#)

Typowo gnostyckich terminów, takich jak *gnōsis*

czy

sophía

, Paweł zawsze używał w pozytywnym kontekście.

[\[43\]](#)

W gnostyckiej manierze przeciwstawiał ducha (porównywanego do światła) ciału, które porównywał do ciemności (Rz 8, 5-9). Życie „według ciała” uznawał za śmierć Ducha (Rz 8, 13). Swoich uczniów dzielił na zaawansowanych czyli „duchowych” (*pneumatikois*)

) i „cielesnych” (*sarksínois*)

(1Kor 3, 1);

tych ostatnich traktował jak niemowlęta na duchowej ścieżce. Swoich zwolenników uważał za ‘synów światłości’, członków jednego, mistycznego ciała Chrystusa (Rz 12, 4-5) i przeciwstawiał ich ‘synom ciemności’ (1Tes 5, 5), którzy nie należeli do ich wspólnoty wybrańców. Wreszcie, swoją naukę Paweł nazywał „tajemną” (*mysterio*)

; 1Kor 2, 7), a swych nawróconych ‘doskonałymi’ (*teleíois*)

; 1Kor 2, 6), tak jak czynili to gnostycy.

[\[44\]](#)

Autor gnostyckiej *Ewangelii według Filipa*

powtórzył za nim,

[\[45\]](#)

że „ciało ani krew nie będą mogły dziedziczyć królestwa bożego”.

[\[46\]](#)

Sugerowano też związek Pawła z ezoteryką żydowską, ‘mystyką rydwanu’ czyli heichalot,

[\[47\]](#)

Jezus Chrystus: Mesjasz czy Gnostyk?

Autor: dr Jacek Sieradzan
czwartek, 27 kwietnia 2006 00:00

mistyczną tradycją henochiańską, jak również sugerowano wpływ, jaki wywarły na niego tradycje misteryjne Azji Mniejszej, oraz kosmologiczne spekulacje chaldejskie i neoplatońskie.

[48]

Mając to wszystko na względzie być może więc rację mają badacze wyraźnie oddzielający opisanego w ewangeliami synoptycznych człowieka Jezusa, który być może był głównie politycznym mesjaszem od mistycznego Chrystusa, którego wizje miał i od którego otrzymał nauki Paweł. Trudno orzec, czy ten Chrystus jest bliższy Jezusowi chrześcijan kościelnych, czy Chrystusowi gnostyków. Tak czy inaczej problem tożsamości Jezusa pozostaje nierozwiązany i nic nie wskazuje, żeby kiedykolwiek miał doczekać się zadowolającego rozstrzygnięcia.

[1] *The Gnostic Jesus*, <http://www.gnostic-jesus.com> .

[2] *WordReference.com, English Dictionary*, <http://www.wordreference.com/definition/Gnostic>

[3] Por. J. Prokopiuk, *Gnoza i gnostycyzm*, Typograficzna Oficyna Wydawnicza FIRET & Antykwariat DAIMONION, Warszawa 1998, s. 12.

[4] I.P. Culianu, *The Gnostic Reveng: Gnosticism and Romantic Literature*, w: J. Taubes (red.), *Religionstheorie und Politische Theologie*, Band 2:

Reli

Jezus Chrystus: Mesjasz czy Gnostyk?

Autor: dr Jacek Sieradzan
czwartek, 27 kwietnia 2006 00:00

Gnosis und Politik

, Wilhelm Fink, Munich 1984, s. 209, cyt. w: S.A. Hoeller,
What Is a Gnostic?

,
<http://www.gnosis.org/whatisgnostic.htm>

[5] Zob. artykuły B. Dobroczyńskiego i W. Myszora w: W. Myszor (red.), *Gnostycyzm antyczny i współczesna neognoza*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1996, s. 56-83, 99-104.

[6] *Czhandogja Upaniszad VI 13.1-3*, w: M. Kudelska (tł.), *Upaniszady*, Oficyna Literacka, Kraków 1999, s. 247.

[7] Zob. J. Sieradzan, *Jezus Magus: Pierwotne chrześcijaństwo w kręgu magii*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2005, s. 81-85.

[8] G. Vermes, *Jezus Żyd: Ewangelia w oczach historyka*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2003, s. 301.

[9] *Paula Ben-Gurion*, http://www.en.wikipedia.org/wiki/Paula_Ben-Gurion.

[10] E. Pagels, *The Gnostic Gospels*, Vintage Books, New York 1989, s. xx-xxi.

[11] G.G. Stroumsa, *Hidden Wisdom: Esoteric Tradition and the Roots of Christian Mysticism*, E.J. Brill, Leiden 1996, s. 33-40, zwł. s. 34. Por. wypowiedziane w roku 1962 słowa wybitnego francuskiego filozofa: „Chrystus nie był ani Żydem, ani chrześcijaninem, lecz buddystą, bliższy Dalaj Lamie niż papieżowi” (G. Deleuze, *Nietzsche i filozofia*, Wydawnictwo Spacja, Wydawnictwo Pavo, Warszawa 1993, s. 164).

Jezus Chrystus: Mesjasz czy Gnostyk?

Autor: dr Jacek Sieradzan
czwartek, 27 kwietnia 2006 00:00

[12] S.G.F. Brandon, *Jesus and the Zealots: A Study of the Political Factor in Primitive Christianity*, Manchester University Press, Manchester 1967, s. 364.

[13] Tamże, s. 200.

[14] O tym, że interpretacja tego wydarzenia nie jest bynajmniej rzeczą prostą, świadczy choćby fakt, że wytrawny badacz pierwotnego chrześcijaństwa M. Smith dwukrotnie zmieniał poglądy na jego temat. Por. J. Sieradzan, *Jezus Magus*, s. 143-144.

[15] Tak uważa choćby H. Koester. Zob. tamże, s. 88, przyp. 311.

[16] *Ewangelia Tomasza*, Wydawnictwo Verbum, Katowice 1992, s. 13, logion 1.

[17] *Ewangelia Tomasza*, logion 108, tamże, s. 49.

[18] *Ewangelia Tomasza*, logion 62, tamże, s. 35-37.

[19] Klemens Aleksandryjski, *Kobierce zapisków filozoficznych dotyczących prawdziwej wiedzy*, t. 1, 1^o 2, IW Pax, ATK, Warszawa 1994. Zob. rozdziały: I 3, 3 (z powołaniem się na 2Tm 2, 2), I 5, 1 (z powołaniem się na 1Tm 5, 21), V 65 (z powołaniem się na Platona [*List II 312DE*, 314BC] i Pawła: „My tedy głosimy mądrość wśród doskonałych” [1Kor 2, 6]).

[20] Klemens, *Kobierce* IV 4, 4^o 5.1, wyd. cyt., t. 1, s. 299.

[21] „Według Klemensa Chrystus jest przede wszystkim nauczycielem gnostyckim,

Jezus Chrystus: Mesjasz czy Gnostyk?

Autor: dr Jacek Sieradzan
czwartek, 27 kwietnia 2006 00:00

który zstąpił na ziemię, aby poprowadzić kilka wybranych osób do wyższej gnozy swego ojca, ucząc ich doskonałego nieprzywiązania (*āpātheia*) oraz przekazując im tajemne nauki. oparte na alegorycznej interpretacji Pism. To właśnie Klemens rozumie jako zbawienie (*Kobierce* IV 136, 5). Idea Chrystusa jako zbawiciela całej ludzkości poprzez jego ofiarę, została w filozoficznym systemie Klemensa zastąpiona ezoteryczną ideą gnozy” (S.R.C. Lilla, *Clement of Alexandria: A Study in Christian Platonism and Gnosticism*, Oxford University Press, London 1971, s. 159).

[22] Ireneusz, *Przeciwko herezjom* I 25, 5, A. Roberts, J. Donaldson (red.), *Ante-Nicene Christian Library: The Writings of the Fathers down to A.D. 325*, vol. 1, Sage Software, Albany 1996, s. 724 [edycja na CD-ROM]. Por. tamże, rozdział III 3, 1.

[23] Bazyle Wielki, *O duchu Świętym*, IW Pax, Warszawa 1999, s. 175-176, rozdział 66.

[24] Klemens, *Kobierce* VI 61, 3, wyd. cyt., t. 2, s. 147.

[25] Klemens, *Wypisy z Theodota*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2001, s. 68, rozdział 66.

[26] Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna. O męczennikach palestyńskich*, Księgarnia Uniwersytecka, Poznań 1924, s. 52, rozdział II 1, 4.

[27] Orygenes, *Przeciw Celsusowi*, ATK, Warszawa 1986, s. 40, rozdział I 7, podkr. J.S.

[28] „(...) na przykład wykład przypowieści, które Jezus opowiadał tym, którzy są ‘na zewnątrz’, zachowując ich wyjaśnienie dla tych, którzy przeszli stadium nauczania ezoterycznego i przyłączyli się do Jezusa prywatnie” (tamże, rozdział III 21, s. 150).

[29] „(...) rzesz wiernych słuchały przypowieści tak, jakby się znajdowali ‘na zewnątrz’ i zasługiwali jedynie na otrzymanie nauk egzoterycznych; natomiast uczniowie na osobności otrzymywali wyjaśnienia przypowieści. Jezus bowiem (...) wyżej nad tłum” cenit „tych, którzy pragnęli poznać Jego mądrość” (tamże, rozdział III 46, s. 165).

[30] Tamże, rozdział VI 6, s. 291.

[31] Klemens, *Kobierce*, t. 1, s. 15, rozdział I 21, 2.

[32] Tamże, s. 42, rozdział I 55, 4. Nieoświeconych w znaczeniu „niewyćwiczonych”.

[33] „Nie rzucajcie perł swinion” (*Ewangelia Tomasza*, wyd. cyt., s. 45, logion 93).

[34] J 10, 6 pokazuje, że uczniowie Jezusa nie zrozumieli znaczenia przypowieści, którą im opowiedział. Por. *Ewangelia Tomasza*, wyd. cyt., s. 25, 33, logiony 28 i 51.

[35] *Księga Tomasza Atlety* 138, 28-33, w: J.M. Robinson (red.), *The Nag Hammadi Library in English*, E.J. Brill, Leiden 1977, s. 189.

[36] Ireneusz, *Przeciwko herezjom* I 21, 4, A. Roberts, J. Donaldson (red.), *Ante Nicene Christian Library*, s. 713.

[37] W. Schmithals, *The Corpus Paulinum and Gnosis*, w: A.H.B. Logan, A.J.M. Wedderburn (red.), *The New Testament and Gnosis: Essays in honour of Robert McL.*

Jezus Chrystus: Mesjasz czy Gnostyk?

Autor: dr Jacek Sieradzan
czwartek, 27 kwietnia 2006 00:00

Wilson

, T. & T. Clark Ltd, Edinburgh 1983, s. 123.

[38] K. Rudolph, *Gnoza: Istota i historia późnoantycznej formacji religijnej*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 1995, s. 262-263.

[39] Tamże, s. 278.

[40] K.S.F. Tertulian, *Przeciw Marcjonowi*, ATK, Warszawa 1994, s. 108, rozdział III 5, 4.

[41] J.M. Robinson (red.), *The Nag Hammadi Library in English*, s. 152.

[42] Tamże, s. 357.

[43] Termin *gnōsis* ('wiedza', 'poznanie') pojawia się w autentycznych listach Pawła 13 razy (głównie w 2Kor), a termin *sophía* ('mądrość') występuje czterokrotnie w 1Kor: dwa razy w 2, 6 i po razie w 2, 7 i 12, 8. Tylko w 1Tm 6, 20 napotykamy ostrzeżenie przed „błędną rzekomą nauką (*gnoseos*)”, jednak list ten powstał w wiele lat po śmierci Pawła.

[44] Niegnostycki charakter ma jednak przedkładanie przez niego wiary nad wiedzę.

[45] „Zapewniam was, bracia, że ciało i krew nie mogą posiąść królestwa Bożego, i że to, co zniszczalne, nie może mieć dziedzictwa w tym, co niezniszczalne” (1Kor 15, 50).

[46] *Ewangelia według Filipa* 56, 32-34, w: W. Myszor (red.), *Teksty z Nag Hammadi*, [ATK, Warszawa 1979], s. 244.

Jezus Chrystus: Mesjasz czy Gnostyk?

Autor: dr Jacek Sieradzan
czwartek, 27 kwietnia 2006 00:00

[47] G. Scholem, *Jewish Gnosticism, Merkabah Mysticism, and Talmudic Tradition*, Jewish Theological Seminary of America, New York 1960, s. 18.

[48] H. Schonfield, *Those Incredible Christians: A New Look at the Early Church*, Element Book, Shaftesbury 1985, s. 228-237.